

Opis źródła:

Fragment eseju Umberto Eco „Wieczny Faszyzm”, w którym to włoski intelektualista prezentuje swoje wspomnienia z dzieciństwa i uczenie się terminu wolność. Eco będący naocznym świadkiem wydarzeń II wojny światowej uwypukla w tekście różnice między systemem wartości jaki reprezentował świat demokratyczny i systemem wartości państwa totalitarnego. Tekst ten też stanowi gorzkie świadectwo podziałów, które nastąpiły po pokonaniu faszyzmu rozpad dawnych różnokolorowych sojuszy, zawłaszczenie oporu przez komunistów czy nawet oskarżenia o faszyzm.

Miejsce wydania:

U. Eco, *Wieczny faszyzm*, „Przegląd Polityczny (Gdańsk)”, Nr 141 (2017), dod. s. I-XII.

Treść źródła:

W roku 1942, jako dziesięcioletel zdobyłem pierwszą nagrodę w Ludi Juveniles (otwartym konkursie zorganizowanym dla młodych faszystów włoskich, tzn. dla całej włoskiej młodzieży). Napisałem mianowicie błyskotliwe wypracowanie na temat „Czy dla chwały Mussoliniego i dla nieśmiertelnego przeznaczenia Włoch powinniśmy oddać życie?”. Moja odpowiedź była twierdząca. Byłem bystrym chłopcem.

Potem, w 1943 r., odkryłem znaczenie słowa „wolność”. Opowiem tę historię pod koniec mego wywodu. W owym momencie „wolność” nie oznaczała jeszcze „wyzwolenia”.

Dwa z pierwszych lat mego życia spędziłem wśród esesmanów, faszystów i partyzantów, którzy strzelali do siebie, i nauczyłem się unikać kul. Było to wcale nie najgorsze ćwiczenie.

W kwietniu 1945 r. partyzanci zdobyli Mediolan. W dwa dni później weszli do małego miasteczka, gdzie mieszkałem. Była to chwila radości.

Rynek był zatłoczony ludźmi, którzy śpiewali, powiewali flagami i głośnymi krzykami domagali się Mima, szefa partyzantów tego okręgu. Mimo, ekszandarm karabinierów, przyłączył się do oddziałów Badoglia i w jednym z pierwszych starć stracił nogę. Ukazał się na balkonie ratusza oparty na dwóch kulach, blady; gestem dłoni starał się uciszyć tłum. Też tam byłem, czekałem na jego przemówienie, jako że przecież całe moje dzieciństwo upłynęło pod

znakiem wielkich, historycznych oracji Mussoliniego, z których najważniejszych fragmentów uczyliśmy się w szkole na pamięć. Cisza. Mimo przemówił głosem ochrypłym, prawie nie było go słyhać. Powiedział: „Obywatele, przyjaciele. Po tylu bolesnych ofiarach... jesteśmy tutaj. Chwała tym, co padli w walce o wolność”. To było wszystko. Wrócił do środka. Tłum krzyczał, partyzanci unieśli karabiny i uroczyście wypalili w powietrze. My, chłopcy, rzuciliśmy się, aby zbierać łuski, cenne przedmioty do naszych kolekcji; ja nauczyłem się przy okazji, że wolność słowa oznacza także wolność retoryki.

W kilka dni później ujrzałem pierwszych żołnierzy amerykańskich. Byli to Afroamerykanie. Joseph, pierwszy jankes, jakiego spotkałem, był Murzynem, który zapoznał mnie z fantastycznymi wyczynami Dicka Tracy'ego i Li'l Abnera. Jego komiksy były kolorowe i przyjemnie pachniały.

Jeden z oficerów (major albo kapitan Muddy) kwaterował w willi należącej do rodziny dwu moich szkolnych koleżanek. Byłem bardzo zadomowiony w tym ogrodzie, gdzie grupka pań skupionych wokół kapitana Muddy'ego usiłowała z nim konwersować ulomną francuszczyzną. Kapitan Muddy otrzymał przyzwoite wyższe wykształcenie i umiał trochę po francusku. W ten sposób pierwszym moim obrazem amerykańskich wyzwolicieli, po tylu bladych twarzach nad czarnymi koszulami, był czarnoskóry, wykształcony człowiek w oliwkowym mundurze, mówiący: *Oui, merci beaucoup, Madame, moi aussi j'aime le champagne*. Niestety, szampana nie było, ale od kapitana Muddy'ego dostałem pierwszą w życiu chewing gum, którą oddałem przez cały dzień. Na noc wkładałem kulkę do szklanki z wodą, żeby nazajutrz była świeża.

W maju usłyszeliśmy, że wojna się skończyła. Pokój wywarł na mnie dziwne wrażenie. Przedtem wmówiłem sobie, że dla młodego Włocha permanentna wojna jest stanem normalnym. W następnych miesiącach odkryłem, że ruch oporu nie był zjawiskiem lokalnym, lecz o zasięgu europejskim. Nauczyłem się nowych, ekscytujących słów jak *réseau, maquis, armée secrète, Rote Kapelle, getto warszawskie*. Zobaczyłem pierwsze fotografie pokazujące Holocaust, którego sens pojąłem więc wcześniej, nim usłyszałem słowo. Uświadomiłem sobie, z czego nas wyzwolono.

Są dziś we Włoszech ludzie zadający sobie pytanie, czy ruch oporu miał realny wojskowy wpływ na przebieg wojny. Dla mojego pokolenia jest to kwestia nieistotna; myśmy natychmiast zrozumieli moralny i psychologiczny sens tego ruchu. Dumą napępiała nas świadomość, że

my, Europejczycy, nie czekaliśmy biernie na wyzwolenie. Myślę, że również dla młodych Amerykanów, składających za naszą wolność daninę krwi, nieobojętny był fakt, iż za linią frontu są Europejczycy również płacący swój trybut.

Dziś we Włoszech niektórzy twierdzą, że mit ruchu oporu był komunistycznym kłamstwem. To prawda, że komuniści z chwilą, gdy zaczęli w ruchu oporu odgrywać główną rolę, eksploatowali go jak swoją własność. Ale ja pamiętam partyzantów noszących różnokolorowe chustki.

Przy oknach zamkniętych, w całkowitym zaciemnieniu, całe noce spędzałem przysany do radioodbiornika, który był jedynym świetlnym punktem rozjaśniającym szczupłą przestrzeń wokół niego. Słuchałem komunikatów Radia Londyn dla partyzantów. Były one zarazem niejasne i poetyczne („Słońce jeszcze wschodzi”, „Róże zakwitną”); przeważnie przeznaczone były dla „Franchich”. Ktoś szepnął mi, że Franchi to dowódca jednego z najpotężniejszych podziemnych ugrupowań w północnych Włoszech, człowiek o legendarnej wręcz odwadze. Franchi stał się moim bohaterem. Franchi (którego prawdziwe nazwisko brzmiało Edgardo Sogno) był monarchistą, antykomunistą tak radykalnym, że po wojnie przyłączył się do ugrupowań skrajnie prawicowych i nawet został oskarżony o współudział w reakcyjnym zamachu stanu. Ale czy to ważne? Sogno do dziś pozostał marzeniem mego dzieciństwa. Wyzwolenie było sprawą wspólną dla ludzi spod różnych znaków.

Są dzisiaj we Włoszech ludzie twierdzący, że wojna wyzwolenicza była okresem tragicznych podziałów i że obecnie potrzebujemy narodowego pojednania. Wspomnienie tamtych strasznych lat powinno zostać wymazane. Lecz wyparcie wywołuje neurozę. O ile pojednanie oznacza współczucie i szacunek dla wszystkich, którzy swoją wojnę toczyli w dobrej wierze, o tyle wybaczenie nie oznacza zapomnienia. Ja mogę nawet przyjąć, że Eichmann szczerze wierzył w swoją misję, ale nie czuję się na siłach powiedzieć: „Okay, wracaj i rób to, co dawniej”. Naszym zadaniem jest pamiętać o tym, co się wydarzyło, i oznajmić uroczyście, że „oni” nie powinni już tego czynić.

(tłum. Ireneusz Kania)

Słowniczek pojęć:

Réseau - (Fr. Sieć) Francuska grupa szpiegowska dostarczająca aliantom informacji o rakietach V1 oraz informacji umożliwiających przeprowadzenie lądowania w Normandii.

Maquis – Francuskie określenie stosowane zarówno wobec oddziałów partyzanckich francuskiego ruchu oporu, jak i ich bojowników. Nazwa pochodzi od makii (fr. maquis), czyli zarośli tworzonej przez krzewy i niskie drzewa porastających wzgórz na południu Francji.

Armée secrète - Francuska organizacja wojskowa działająca podczas II wojny światowej grupująca formacje paramilitarne ruchu oporu gaullistowskiego na francuskim południu.

Rote Kapelle - (niem. Czerwona Orkiestra) siatka szpiegowska podporządkowana wywiadowi ZSRR, funkcjonująca w latach II wojny światowej na terytorium Belgii, Holandii, Francji oraz III Rzeszy.

Dick Tracy - postać fikcyjna detektywa, tytułowego bohatera serii amerykańskich komiksów.

Li'l Abner - Amerykański komiks satyryczny. Pierwszy komiks, którego akcja dzieje się na amerykańskim południu.

Edgardo Sogno – Włoski weteran wojny domowej w Hiszpanii (po stronie nacjonalistów generała Franco), od 1940 r. dyplomata dystansujący się do Mussoliniego, po 1943 r. członek antyfaszystowskiego ruchu oporu, po wojnie polityk związany z konserwatywnymi liberałami i zagorzały antykomunista.

Wskazówki:

Tekst ten może posłużyć na zajęciach w których nauczyciel historii opisz funkcjonowanie ruchu oporu w innych krajach, wyzwolenie Włoch czy poświęci uwagę edukacji w kraju totalitarnym.

Warto wspomnieć, że Umberto Eco był wielkim fanem zarówno amerykańskiego jak i włoskiego komiksu (jego ulubionym komiksem był włoski *Dylan Dog*).

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i średniej (poziom podstawowy):

1. Co autor napisał w swym nagrodzonym eseju?
2. Jak autor opisuje swoje doświadczenia z czasów wojny? Jakie wydarzenie wpłynęło na jego zrozumienie słowa "wolność"?
3. Jakie były działania ruchu oporu we Włoszech według autora?
4. Dlaczego, według autora, dla jego pokolenia ruch oporu miał sens moralny i psychologiczny?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Dlaczego, według autora, pokój po wojnie wywarł na nim dziwne wrażenie? Jakie problemy moralne i psychologiczne mogą towarzyszyć osobom, które doświadczyły wojny?
2. Na czym polega różnica między wyzwoleniem a wolnością w rozumieniu autora? Jakie znaczenie ma dla niego wolność wypowiedzi?
3. Kim są wg ciebie tajemniczy "oni"?

Literatura pomocnicza:

N. Davies, *Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków 2008;

Cz. Madajczyk, *Faszyzm i Okupacje 1938-1945*, t. 1 i 2, Poznań 1983;

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Mateusz Maleszka